PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Nr. 10. Kraków, dnia 10 marca 1918. Rok XIX.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 8 koron, w Niemczech 9 marek, w Ameryce 2 dolary 50 ct. Numer pojedynczy wszędzie 20 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, III. piętro (oficyny).
Konto pocztowej kasy oszczędności Nr. 71.905. — Redaktor naczelny i wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, poseł do Rady państwa.

Towarzyszki! Towarzysze! Robotnicy!

W ciężkim czasie trudów i walk, jakie polska klasa pracująca staczać będzie musiała o swoje wyzwolenie, o byt, o stanowisko, o przyszłość swoją w narodzie, a narodu swego w ludzkości, musimy wytężyć wszystkie siły i złożyć znaczne ofiary.

Idąc za głosem powszechności robotniczej i chcąc dać sposobność każdemu robotnikowi, każdej robotnicy i każdemu członkowi polskiej klasy pracującej do przyczynienia się choćby najdrobniejszym datkiem do wzrostu siły i potęgi zorganizowanego robotnika polskiego, otwieramy w myśl uchwały z dnia 23 lutego 1918 składki na

Fundusz Walki Robotniczej

Polskiej Partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska.

Bloki zamawiać należy wyłącznie tylko pod adresem: Zygmunt Klemensiewicz, Kraków, Dunajewskiego 5.

Za Komitet Wykonawczy
Polskiej Partyi Soc. Dem. Galicyi i Śląska
Leon Misiołek Dr Emil Bobrowski.

Wkroczenie wojsk austro-węgierskich na Podole rosyjskie.

Sposobność do wkroczenia na Podole, znalazła się w samą porę, gdyż przedstawiciele centralnej Rady ukraińskiej, która schroniła się pod skrzydła austryackie, poprosili delegacyę austro-węgierską w Brześciu, w końcu 25 z. m. nawet najbliższą komendę c. i k. dywizyi o natychmiastową pomoc przeciw... bandom bolszewickim! Austro-Węgry zadość uczyniły tej prośbie i dnia 31 z. m. wojska gen. Boehm-Ermollego wkroczyły na Podole i osiągnęły linię **Nowosielica—Chocim—Kamieniec Podolski.**

Rabunkowa gospodarka Dyrekcyi lasów w Galicyi.

Mimo tak ciężkich zarzutów, w pismach niedawno poczynionych, mimo jak najdobitniej niedawno dowiedzionego popierania **S. Boraka,** tak przez p. **Małaczyńskiego,** kierownika gal. Dyrekcyi lasów, jak i p. **H. Koehlera,** szefa sekcyi w min. rolnictwa, i **to nie tylko ze stratą milionową dla państwa,** jak i Centrali dla odbudowy Galicyi, jak na przekór zawarto w ostatnich dniach następujący kontrakt kupna i sprzedaży:

Selig **Borak,** milioner ze Stryja zakupił w Dyrekcyi lasów w rewirze lasowym: Nabujowice, tuż koło samego Borysławia, caloroczny etat drzewa użytkowego i opałowego, jodłowego i świerkowego, w ilości około 10.000 do 15.000 m³ w najbliższych 10 latach, **po cenne 20 kor. na pniu.**

Ogółem zakupił zatem 100.000 m³, a ponieważ cena targowa tego drzewa, które przed wojną sprzedawano po 12 do 14 kor. za m³, wynosi obecnie około 30 kor., gdyż np. w roku ubiegłym sprzedano takie samo drzewo w ilości około 10.000 m³ niejakiemu Kreisbergowi po 26 kor. za 1 m³, a od tego czasu cena drzewa bardzo znacznie do góry poszła, **przeto darowano znowu p. Borakowi około jednego miliona koron, jeżeli tylko różnicę w cenach uwzględnimy!**

Ważniejszą rzeczą jest znowu ten szczegół, że o tyle mniej drzewa będzie dla odbudowy kraju. Istotnie, nie wiadomo, jak sobie to postępowanie tłumaczyć: albo uczciwość anielska, albo panama straszliwa. Najlepsze jest jednak to, że p. Koehler dał Borakowi list do p. Herbsta jako kierownika centrali, w którym go jak najusilniej poleca jako człowieka najporządniejszego!

Tak wygląda ta rabunkowa gospodarka groszem publicznym! Widać z tego, że tu złodziej na złodzieju siedzi, a łapownikiem pogania, bo inaczej w żaden sposób nie można sobie wytłómaczyć, dlaczego rujnuje się kraj i państwo, dla jednego handlarza! Tak wygląda centralna gospodarka austryacka na polskiej ziemi, polską własnością narodową! **Z. Kl.**

Powrót naszych jeńców z Rosyi.

Rosyjski rząd, uznając z dniem 10 lutego stan wojenny za zakończony, uwolnił tem samem jeńców wojennych. Obecnie skutkiem trudności komunikacyjnych w Rosyi, poszczególne partye jeńców na własną rękę przedostają się do Austryi, liczba wracających wynosi **dziennie 4 do 5 tysięcy.** Przybyłych poddaje się nasamprzód 14-dniowej kwarantannie, aby zapobiedz zawleczeniu chorób epidemicznych z Rosyi, poczem dla przeprowadzenia złączonych z powrotem formalności wojskowych, przetrzymuje się ich przez 4 tygodnie w obrębie armii, a następnie udzielany zostaje 4-tygodniowy urlop, po którym udać się mają do swych uzupełniających oddziałów.

Jeńców austro-węgierskich było w Rosyi **1 milion.**

Obawa przed rozszerzeniem się poglądów bolszewickich.

Do Koloszwaru na Węgrzech przybyło dotąd 1600 żołnierzy z niewoli rosyjskiej. Odbędą oni 4-tygodniową kwarantannę.

„Az Est" przynosi następujące oświadczenie pewnego oficera z tego powodu: Kwarantanna potrzebna jest nie tylko ze względów zdrowotnych, ale także z tego powodu, że **ma zapobiedz szerzeniu rosyjskich idei „przewrotowych" w państwie austro-węgierskiem. U licznych żołnierzy znaleziono broszury, które popularyzują poglądy bolszewików.**

O uwolnienie jeńców.

Wreszcie i dla nieszczęśliwych jeńców rosyjskich, którzy przeszli za życia piekło, wybiła godzina wolności. Wobec zwolnienia naszych jeńców przez Rosyę, należy natychmiast **uwolnić** jeńców rosyjskich, **przedewszystkiem polskich, którzy mogą wrócić zaraz do domu do Królestwa Polskiego, co powinno się było stać już dawno.**

Wobec podpisania pokoju z Rosyą nastąpi wreszcie uwolnienie jeńców rosyjskich.

Ponieważ zaś jeńcy rosyjscy pracowali w rolnictwie i przemyśle, przeto celem ich zastąpienia **należy zwolnić z wojska 42—51-letnich pospolitaków** oraz wszystkich żołnierzy, niezdolnych do służby frontowej. Zaoszczędzi to państwu setki milionów koron.

Zasiłki dla cywilnych inwalidów wojennych.

Swego czasu omówiliśmy ustawę z dnia 31 grudnia 1917 r. o zasiłkach dla cywilnych inwalidów wojennych, tj. dla **cywilnych osób, zranionych** wskutek wydarzeń wojennych.

Dnia 28 z. m. ogłoszono rozp. ministerstwa opieki społecznej z dnia 22 lutego b. r. w tej sprawie, zawierające bliższe postanowienia.

Zasiłek dla cywilnego inwalidy wynosi: a)

w razie 20—40 proc. niezdolności do pracy 30 K miesięcznie; b) w razie 40—60 proc. niezdolności — w Wiedniu 48 K, w miastach I i II klasy dodatku aktywalnego 45 K, w innych miejscowościach 42 K.; c) w razie 60—100 proc. niezdolności 54 K, względnie 48 K, względniee 45 K; d) w razie zupełnej niezdolności 60 K, względnie 54 K, względnie 48 K. Tyleż wynosi zasiłek dla członków rodziny inwalidy lub dla pozostałej po nim rodziny.

Jeżeli starająca się o zasiłek osoba mieszkała z inwalidą **sama jedna i jest stale niezdolna do zarobkowania** i jeżeli inwalida jest niezdolny do zarobkowania przynajmniej w 50 proc. albo poniósł śmierć, to należy się jej zasiłek **podwójny.**

Ogólna suma zasiłku dla całej rodziny może wynosić w razie 20—40 proc. niezdolności najwyżej 180 K, w razie 40—60 proc. niezdolności 288 K, w razie 60—100 proc. niezdolności 324 K, w razie zupełnej niezdolności 360 K miesięcznie.

Zasiłek ten może otrzymać także rodzina inwalidy, która pobiera zasiłek **uchodźczy lub zasiłek na utrzymanie.**

Podanie o zasiłek wnosi się **do starostwa.** Można do tego użyć formularzy na zwykłe zasiłki. Zasiłek przyznaje namiestnictwo, a wypłaca go kraj. dyrekcya skarbu za pośrednictwem pocztowej kasy oszczędności, a więc czekami przez pocztę i to 1 każdego miesiąca z góry. Zasiłek należy się od **dnia 1 stycznia 1918 roku.**

Pamiętać należy, że zasiłek ten należy się **tylko cywilnym** inwalidom wojennym, a **wojskowi** inwalidzi wojenni muszą czekać na zatwierdzenie przez Izbę panów ustawy o podwyższeniu pensyj inwalidom, uchwalonej już przez Izbę posłów.

Aprowizacya kolejarzy.

W miejsce ministra żywnościowego generała H o e f e r a mianował cesarz kierownikiem centralnego urzędu żywnościowego w 3 randze (a więc nie ministrem) radcę dworu P a u l a, obecnego referenta żywnościowego kolei państwowych.

W szerokich kołach ludności panuje b ł ę d n e przekonanie, że kolejarze zaopatrywani są przez rząd we wszystko. Tymczasem aprowizacya kolejarzy na p a p i e r z e przedstawia się wspaniale, w rzeczywistości jest k i e p s k a.

Jedna z najważniejszych przyczyn braków aprowizacyjnych w naszym kraju jest masowy wywóz wszelkich artykułów spożywczych do Austryi, odbywający się jawnie i tajnie. W celu zapobieżenia przynajmniej tajnemu wywozowi poruszono myśl zorganizowania straży obywatelskiej.

Otóż w tymsamym celu oraz w celu **polepszenia wyżywienia kolejarzy** proponuje wydanie zarządzenia, że **połowę zapasów tajnie wywożonych przeznacza się na wyżywienie kolejarzy!**

W ten sposób zachęci się kolejarzy do przytrzymywania wywożonych tajnie środków żywności, a temsamem ułatwi się referentom żywnościowym w dyrekcyach kolei ich pracę.

Kolejarze są wskutek strasznych braków aprowizacyjnych zupełnie w y c z e r p a n i, więc energiczne kroki w celu polepszenia stosunków aprowizacyjnych są konieczne.

Kolejarz.

Urlopy rolnicze.

Dla przeprowadzenia rolniczych urlopów wydało ministerstwo obrony krajowej następujące bliższe postanowienia:

Niewykształceni żołnierze, t. zn. tacy, którzy po policzeniu całego czasu służby służyli mniej, niż 12 tygodni, mają być urlopowani, jak następuje:

a) w wypadku zamieszkania w okręgu terytoryalnym wojsk. lwowskim, **o ile należą do roczników 1899, 1898, 1897, w czasie od 15 marca do 15 maja na czas 1 miesiąca; o ile należą do roczników 1896, 1895, 1894** w czasie od 15 marca do 31 maja na czas 54 dni; b) w razie zamieszkania w innych okręgach terytoryalnych wojskowych **roczników 1899, 1898, 1897 w czasie od 1 kwietnia do 15 maja na czas 1 miesiąca; roczniki 1896, 1895, 1894 od 8 kwietnia do włącznie 31 maja.**

2. Reszta, t. j. tacy, którzy po policzeniu swojej całej służby dotychczasowej wojskowej **służyli dotąd najmniej 12 tygodni,** o ile należą do **roczników 1899, 1898, 1897 od 30 marca do włącznie 15 maja;** o ile zaś należą do **roczników 1896, 1895, 1894 od 15 marca do włącznie 29 maja.**

Oprócz tego **rolnicy, którzy mają powrócić do wojska w dniach 11 marca i 8 kwietnia, o ile są wykształceni, mają otrzymać rolnicze urlopy: rocznik 1899, 1898, 1897 od 6 maja do włącznie 26 maja; roczniki: 1896, 1895, 1894 od 5 maja do włącznie 25 czerwca.**

Obrady Izby posłów.

W zeszłym tygodniu odbyły się posiedzenia Izby w dn. 26, 27, 28 z. m. i 1 b. m.

W dyskusyi nad projektem ustawy o uzupełnieniu postanowień w sprawie sprzedaży dóbr majorackich (będących własnością wielkich r o d z i n szlacheckich i na mocy ustawy niepozbywalnych) żądał niemiecki poseł P a u l i k wydania ustawy w sprawie

sprzedaży dóbr majorackich dzierżawcom-chłopom.

Należałoby dalej wydać ustawę w sprawie **przymusowej parcelacyi dóbr ziemskich między małorolnych i bezrolnych chłopów.**

Słoweński poseł J a r c wykazał na podstawie statystyki, że **5000** obszarów dworskich z **5** milionami hektarów ziemi znajduje się w ręku **1600 właścicieli, którzy mają także więcej niż połowę wszystkich lasów.**

Na połowie miliona hekt. olbrzymich obszarów szlacheckich możnaby osiedlić przynajmniej 50.000 chłopów!

W ostatnich 10 latach zamieniono w **Styryi** przeszło **55.000 hektarów ziemi chłopskiej** na grunta zbytkowne, przeważnie tereny **do polowania.** Mowca domagał się **wywłaszczenia obszarów do polowania, która powstały z gospodarstw** chłopskich.

Następnie sprawozdawca pos. A n g e r m a n n zdał sprawę o projekcie ustawy co do pozyskiwania materyałów, zawierających fosfor, dla celów nawozu i o wnioskach z tem w łączności stojących, między tymi o wniosku posła **Klemensiewicza.** Sprawozdawca podkreśla, że ustawa ma na celu zmonopolizowanie fosfatów, by

rolnicy otrzymali tani sztuczny nawóz.

Należałoby przedewszystkiem **zwiększyć jak najbardziej produkcyę kopalni kainitu w Kałuszu,** na której znaczenie zwrócili uwagę nawet agraryusze niemieccy.

W sprawie tej przyznał z ubolewaniem minister rolnictwa, że sprawa wydobywania kainitu w **Kałuszu była dawniej tak zaniedbana.** Obecnie jednak istnieje nadzieja, że jeszcze w tym roku można będzie wydobyć w Kałuszu około **430.000 centnarów metrycznych kainitu.** Istnieje dalej jeszcze nadzieja, że także **w Wieliczce** będzie można wydobyć **kainit.** (Należałoby jednak natychmiast do tego przystąpić, gdyż miałoby to dla rolnictwa w **zachodniej** Galicyi kolosalne znaczenie).

Poseł tow. D a v i d oświadczył, że jest b a j k a, jakoby socyalni demokraci byli wrogowie rolnictwa i wskazał na naukowe postępy produkcyi rolniczej za granicą. Poczem ustawę uchwalono.

W końcu poseł tow. G l o e c k e l referował o projekcie ustawy

o podwyższeniu pensyj inwalidom

(Wysokość podwyżki przedstawiliśmy w poprzednim numerze).

Tow. Gloeckel wskazał, że rząd austryacki, węgierski i wspólny **do dnia dzisiejszego nie mógł się porozumieć w sprawie nowej ustawy o zaopatrzeniu inwalidów.** Wybitni chirurgowie siedzą na tyłach. Wielu stało się inwalidami, gdyż pierwszą pomoc udzielił im **dentysta** zamiast chirurga. Komisye superarbitracyjne błędnie widzą swe zadania w tem, by możliwie jak najniżej ocenić niezdolność do zarobkowania inwalidy.

Poseł tow. Gloeckel przez wypracowanie nowej ustawy **zasiłkowej** i ustawy **o podwyższenie** pensyi inwalidom, zaskarbił sobie serce rodzin zmobilizowanych i ofiar tej strasznej wojny.

W dyskusyi poseł tow. F o r s t n e r wskazał, że przy wojsku daje się **oficerowi wszystko,** co jest możliwe, **żołnierzowi** jednak **bardzo mało.** To dotyczy wiktu, kwaterunku, urlopów, których odmawia się z błahych powodów.

Czeski poseł K a l i n a wystąpił przeciw mowcom z Izby „panów", **którzy chcą, by wojnę dalej prowadzono,** a tymczasem robotnicza ludność Wiednia żywi się wyłącznie lichymi **ziemniakami,** które mowca pokazuje. Czeski poseł L i s y zaniósł te ziemniaki prezydentowi ministrów.

Wreszcie również poseł tow. S e i t z wystąpił przeciw „panom "i oświadczył pod ich adresem: Chcecie pokoju **zwycięskiego,** chcecie **prze-**

LOTNIK.

(Wyjątek z powieści H. Barbusse'a „Ogień").

... Jakiś młody człowiek siedzi na środku ławki i mruczy pod nosem:

— Powiada, że jest lotnik, jest popalony na boku i na twarzy. Płonie w gorączce i zdaje mu się, że dotychczas go obejmują ostre płomienie, tryskające z motoru. Mruczy: „Gott mit uns" i „Bóg jest z nami"...

Jakiś żuaw, z ręką na temblaku, pochylony na bok i niosący swe ramię, jako nadmierne brzemię, zwraca się ku niemu:

— Toś ty ten lotnik, co to zleciał? Hę?

— Oj, czego ja nie widziałem; — mówi z wysiłkiem lotnik.

— A ja czegom ja nie widział! — przerywa mu żołnierz. Niejeden by zwaryował na mojem miejscu, gdyby widział to, co ja widziałem. Chodź tu siąść — mówi mi jeden z żołnierzy, robiąc mi miejsce na ławce. — Jesteś ranny?

— Wie-z, my czekamy, aż nas poślą na tyły — poucza mnie jakiś otyły ranny, ciężko dysząc; poci się i wygląda, jakby się w nim wszystko gotowało, wąsy mu wiszą, oddzieliwszy się od spotniałej twarzy. Widać jego szerokie mętne oczy, ale rany nie widać.

— Otóż to — mówi inny. — Wszyscy ranni z całej brygady pchają się tutaj, jeden za drugim, nie mówiąc już o tych, co przyszli skądinad. Tak, widzisz, ta dziura, to gnojowisko całej brygady.

— Jestem potłuczony, mam rdzę we krwi, wnętrzności potargane na strzępy — śpiewnym głosem deklamował ranny, głowę trzymając w dłoniach; mówił przez palce. — A przecież jeszcze w tamtym tygodniu, byłem młodym i czystym, teraz jestem zmienionym, muszę wlec stare odrażające i zniszczone ciało.

— Jeszcze wczoraj — mówił inny — miałem dwadzieścia sześć lat, a ile mam dzisiaj?

Usiłuje podnieść twarz, aby ją można było widzieć; trzęsąca się i zwiędła twarz, postarzała przez jedną noc, bez ciała, z dołami szczęk i o zu, w oczodołach słabo błyska mętne dogasające światełko lampki olejnej.

— Ach, jak mnie to bolało — prawi jakaś istota niewidzialna.

— Tu... zwątpisz we wszystko! — powtarza mechanicznie tamten.

Nastała cisza. Naraz lotnik krzyknął:

— „Księża z obu stron chcieli się przekrzyczeć!"

— „Co to znaczy? — spytał zdziwiony żuaw.

— „Chyba ci się przekręciło w głowie, biedny chłopcze — zapytał jakiś strzelec; oderwał na chwilę wzrok od swej zranionej ręki, aby spojrzeć na lotnika."

Lotnik wytrzeszczał wzrok, starając się widocznie wywołać jakiś tajemniczy obraz, który mu majaczył przed oczyma.

— „Z góry, wiecie, z nieba, to się tego dużo nie zobaczy! Drogi wyglądają jak białe nitki. Okopy jak siatka. W niedzielę rano latałem nad strzelecką linią. — Między naszemi pierwszemi liniami a ich, między czołami tych niezmiernych armij, które stoją przeciwko sobie, patrzą na siebie a nie widzą. Tymczasem między niemi jest mała odległość nieraz 4, nieraz 6 kilometrów.

— Tam z góry zdawało mi się, że je tylko krzak dzieli. W tych równoległych liniach, które się prawie dotykały siebie, rozpoznaję u niemców i u nas dwa jednakowe ruchy, jakaś masa ruchliwa, a dokoła tej masy, jakby czarne ziarnka piasku rozsypane na szarej glebie. Nie poruszało się to prawie i nie wyglądało na alarm! Opuściłem się niżej, żeby to zrozumieć".

— „Zrozumiałem, była to niedziela, tam pod moimi oczami odprawiano dwie msze: ołtarz, ksiądz i tłum chłopów. Czem niżej się spuszczałem, tym wyraźniej widziałem, że obie te gromady są jednakowe, ale to do tego stopnia jednakowe, że to aż głupio wyglądało. Każda z tych dwóch ceremonij, ta, czy tamta — była odbiciem drugiej. Zdawało mi się, że widzę podwójnie. Zleciałem jeszcze niżej, nie strzelali na mnie, czemu? Nie wiem. No i słyszałem! Słyszałem mruczenie, tylko jedno. Słyszałem tylko jedną modlitwę, która się wznosiła jedno-

dłużenia wojny, teraz wyciągnijcie konsekwencyę i wy patryoci, którzy wszystko ofiarujecie dla ojczyzny, poświęćcie raz wreszcie **najświętsze, co posiadacie, pieniądze, które zyskaliście na tej wojnie!** Teraz posługują się najpiękniejszemi **frazesami dla zadokumentowania** swej miłości do ojczyzny, ale **przy podatku od zysków wojennych wykiwali się!** Teraz mówią, że musimy dotrwać i że musimy ponieść wszystkie ofiary, ale **nie z podatku od totalizatora.** (Izba „panów“ bowiem odrzuciła podatek od gry na wyścigach konnych tzw. totalizatorze). „Panowie“ powinni wiedzieć, że wielkie masy ludowe **nie myślą być po wojnie nadal przedmiotem wyzysku, i że ciężary wojny będzie można zwalić na wielkie masy ludu pracującego,** lecz że oni będą musieli ponieść te ciężary.

Słoweński poseł Gostincar oświadczył: Jeżeli „panowie“ chcą wojny, to **niech ją sami prowadzą!**

List ze Śląska.

Sucha, koło Karwiny na Śląsku. Pragnąc donieść, że ruch partyjny u nas pięknie się znowu rozwija, pomimo głodu i niedostatku, którego się naród u nas nigdy nie spodziewał. Połowa dzieci nie uczęszcza do szkoły, gdyż są bose i bez odzieży. Cała klasa pracująca jest w bardzo krytycznem położeniu i co chwilę wybuchają bezrobocia, bo ludzie z głodu pracować nie mogą. Robotnicy czują, że tylko w solidarnem opowiedzeniu się, pod czerwonym sztandarem, leży ich siła.

Z końcem grudnia i w styczniu odbyły się bardzo liczne zebrania, na których tow. poseł Reger składał obszerne sprawozdanie poselskie.

Zebrani postanowili zabrać się do pracy partyjnej, bo tylko zorganizowany proletaryat będzie mógł przeszkodzić planom zaborców, zakończyć wojnę, tem samem ukrócić lichwę i położyć kres niedoli ludu całego. Zawiązana organizacya liczy u nas już około 150 kobiet. Prawie 50 towarzyszek przyłączono oprócz tego do komitetu w Karwinie.

Do komitetu wybrane ze Suchej: Helena Waraty, Emilia Turakiewicz, Apolonia Nytra, Marya Krompele. Z Karwiny: Agnieszka Waszut, Agnieszka Piekarczyk, Franciszka Molinek i Alojza Heliosz. Wybrane towarzyszki dają pewność, że będą usilnie starały się o rozwój organizacyi.

Na zebraniu kobiety dały wyraz radości, że „Głos Kobiet“ znowu wychodzi, i życzą sobie, żeby organizacya tak wzrosła, żeby pismo można wydawać samodzielnie i jak dawniej; przed wojną, przynajmniej co dwa tygodnie.

Mamy nadzieję, że kobiety ze starych placówek zagłębia śląskiego pójdą za naszym przykładem i wszędzie, przy pomocy towarzyszy zorganizują szeregi kobiece. Tworzyć należy wspólne komitety, bo nas teraz mało i tylko wspólnemi siłami możemy wybudować organizacyę, jaką przed wojną była organizacya kobiet.

Równocześnie prosimy o przysłanie nam „Głosu Kobiet“. Z pozdrowieniem **M. W.**

cześnie, jeden tylko ton nabożny pieśni, który szedł przez mnie ku niebiosom... Latałem w przestworzu, aby uchwycić różnicę śpiewów, które były wrogie sobie, a przecież zlewały się ze sobą — i im więcej usiłowały zagłuszyć się nawzajem, tym więcej zlewały się w jedno w tej niebiańskiej wyżynie gdzie ją widziałem“.

— „Dostałem szrapnelem właśnie w chwili, gdy byłem bardzo nisko i kiedy zaczynałem rozeznawać ten zobopólny krzyk ziemski, zlewający się w jedno: „Gott mit uns“ i „Bog jest z nami“ i odleciałem.

Młody mężczyzna potrząsnął głową zabandażowaną w płótna — wspominając to wyglądał jak szalony.

— „W tej chwili rzekłem sobie: „Jestem szalony!“

— „To prawda, że oszaleć można“ — rzekł żuaw.

Z oczami pałającemi jak w deliryum, opowiadacz starał się oddać głębokie ogłuszające wrażenie, które go tłoczyło i któremu napróżno opierał się.

— „Nie, tylko przedstawcie sobie, że te dwie zupełnie jednakowe masy ryczą zupełnie jednakowe, a przecież wrogie sobie iz czy! Że te nieprzyjacielskie wykrzyki mają tę samą formę! Co na to wszystko Pan Bóg powie? Ja wiem, on wszystko wie; ale kiedy nawet i wszystko wie — to on był nie wie, co robić...

Powiat Wieliczka.

WYKŁADY POPULARNE W WIELICZCE
w sali szyby Franciszka I.

W niedzielę dnia 10 marca 1918 roku

Znaczenie maszyn w przemyśle

(z obrazami świetlnymi)
Inż. Z. Ajdukiewicz.

Początek o godz. 5 tej popoł.

Wstęp wolny dla górników i ich rodzin, dla obcych 30 hal. od osoby.

GOSPODARKA MAGISTRATU W MIEJSKIEJ CEGIELNI może się zakończyć wielkim skandalem! Oto magistrat szuka na gwałt kupca na cegielnię i toczą się obecnie pertraktacye z wiedeńsko-żydowską firmą Redlich o sprzedaż cegielni. W chwili, gdy zapotrzebowanie cegły jest wprost olbrzymie, gdy centrala dla odbudowy kraju poszukuje setek milionów cegieł, gdy cegielnie mają byt zapewniony i są wszędzie doskonałym interesem — magistrat wielicki sprzedaje swoją cegielnię w ręce niemieckie. Zamiast wystarać się o odpowiednie fundusze, zakład powiększyć i rozszerzyć, ewentualnie odbudować dachówkarnię — magistrat sprzedaje cegielnię żydom wiedeńskim. Szczerze radzimy zastanowić się nad tym krokiem, i nie nadużywać cierpliwości publicznej!

I. ... BAS otrzymał, wedle wiadomości przesłanej posłowi Klemensiewiczowi z ministeryum skarbu **5000 koron kary** za swoje szwindle tytoniowe. Jeżeli jeszcze raz złapanym zostanie na najmniejszem przekroczeniu —wyleci z Wieliczki!

NA RESPICYENTA STRAŻY SKARBOWEJ GAWORA żalą się robotnicy z powodu jego niezwykle brutalnego zachowania się przy rewizyach. W ostatnich czasach przezywa ordynarnie robotników i zachowuje się jak kozak! Ale i na największych kozaków znajdzie się rada! Na razie **zawiadamiamy o tem p. radcę Peca** i prosimy o poskromienie człowieka, który byłby perłą ekonomów z pańszczyźnianych czasów.

W SPRAWIE HANDLU ŁAŃCUCHOWEGO SOLĄ, uprawianego przez magistrat, przyrzeczono nam dalsze materyały — opublikowanie więc całej sprawy odkładamy jeszcze do najbliższego numeru.

SPROSTOWANIE. Nie prawdą jest, żebym dostał jaką łapówkę od górnika Turzyńskiego w kwocie 6 koron i o resztę 4 kor. się upomniał. To jest tylko wywarta złość przez mych sąsiadów, którzy mnie jako inwalidzie zazdroszczą, że pracuję u p. dra Baranieckiego.

Kreślę się z szacunkiem
tow. **Franciszek Kaczmarczyk.**

Miasto Bochnia.

UCZCZENIE ZASŁUGI. Przed kilkunastu laty obiegła kraj nasz smutna wieść, że saliny bocheńskie będą zamknięte, bo brak w nich soli! Kierownicy dawniejsi nie starali się bowiem o odkrycie nowych pokładów solnych, tylko eksploatowali tę sól, która była odkryta. W tych właśnie smutnych czasach przybył do Bochni jako kierownik kopalni obecny naczelnik salin st. radca Mazurkiewicz.

Pan ten nie poszedł w ślady poprzedników, „brać co było gotowe“, ale starał się o odkrycie nowych pokładów, rozszerzał i pogłębiał kopalnię, a w krótkim czasie wykazał, że w Bochni są miliony wagonów soli, przez co zmusił rząd który nie chciał już robić żadnych wkładów do bocheńskiej kopalni, do budowy nowego szybu Sutoris, Tolmitorius i niewykończonego jeszcze z powodu wojny szybu Kampi, przez co zapewniono na długie lata rozwój kopalni bocheńskiej.

W uczczeniu zasług i z wdzięczności za wielką pracę nad rozwojem tutejszej kopalni nazwano najgłębsze podszybie prastarego szybu Sutoris, wykonane przez p. Mazurkiewicza w r. 1907 jego imieniem. W uroczystości tej wzięli udział urzędnicy salinarni, sztygarzy, przedstawiciele miejscowych władz oraz wydział i delegaci górników. Cześć zacnym ludziom pracy!

Obowiązkiem każdego Towarzysza jest prenumerować „Prawo Ludu“.

WĘGLOWE ZAGŁĘBIE CHRZANOWSKIE.

JAK TO SIĘ POSEŁ WRÓBEL TROSZCZY O KOLEJARZY?! Podczas wyborów hyeny wyborcze Wróbla namawiały kolejarzy, by głosowali za Wróblem, bo tenże jako wicedyrektor kolejowy będzie się starał o kolejarzy. I byli tacy kolejarze, którzy na te plewy dali się złapać, lecz teraz gorzko żałują, że dzięki temu przyczynili się do obalenia kandydata robotniczego i pozbawili się obrońcy w parlamencie. Że poseł Wróbel zupełnie się nie troszczy o kolejarzy, świadczy sprawa ostatnich zapomóg dla kolejarzy. Skutkiem strejku lwowskich warsztatowców kolejowych i poparciu ich żądań przez posłów socyalistycznych otrzymali kolejarze dyrekcyj galicyjskich 16 milionów koron. **Ani halerza nie dostali natomiast galicyjscy kolejarze kolei północnej.** Posłem kolejarzy kolei północnej na linii Rudawa—Szczakowa i Trzebinia—Chełmek jest poseł **Wróbel, który zupełnie tą sprawą się nie interesował,** bo przecie byliby i kolejarze kolei półnoen. coś dostali, gdyby był „ich“ poseł gruszek w popiele nie zaspał.

Poseł Wróbel, pobierając ładną pensyę dyrektorską i dyety poselskie oraz mając swą realność, nie odczuwa strasznego położenia, w jakim się kolejarze znajdują przy swoich szczupłych dochodach, które nie wystarczają nawet na najnędzniejsze życie. Kolejarze zapamiętają sobie dobrze to stanowisko posła Wróbla i przypomną mu je przy następnych wyborach. Drugi raz już na plewy złapać się nie dadzą.

Sprawę zapomóg dla kolejarzy kolei północnej wzięła w swe ręce centralna organizacya kolejarzy, która przy pomocy posłów **socyalistycznych** wywalczy dla nas należną pomoc pieniężną. **We własnych siłach nasza przyszłość!** **Nawrócony kolejarz.**

W SPRAWIE BONÓW donosimy, iż:

1. Komisye robotnicze, które wydają bony, **zostały powołane przez c. k. starostwo.** Komisye te wydają bony tym, którzy mają do otrzymania bonów prawo. Każda komisya jest osobiście odpowiedzialną za rozdawnictwo bonów.

2. Prawo do bonów mają wedle rozporządzenia rządowego ci wszyscy, których dochód na głowę nie przenosi kor. 75, a którzy żywność pobierają w konsumie fabrycznym lub kopalnianym.

3. Jeżeli ktoś uważa, iż przy rozdawnictwie bonów został niesłusznie pominiętym, może swoje prawo reklamować wprost w c. k. starostwie w Chrzanowie.

Przy obecnym rozdawnictwie bonów za styczeń 1918 r. otrzymali górnicy i robotnicy zagłębia bonów **za 250.000 koron,** i to wyłącznie **dzięki staraniom i zabiegom organizacyi,** przy życzliwem poparciu p. starosty. Niechże robotnicy zagłębia ocenią należycie te starania organizacyi i zbliżą się jak najliczniej w jej szeregi!

LUSZOWICE. DOBRE MIĘSO. Dla górników kopalni Siersza jest reklamowany jako rzeźnik Majlich Jelczer. Dochodzą nas wielkie skargi na tego pana, który mięso zdrowe, koszerne wynosi na sprzedaż żydom do Chrzanowa i Luszowic, a resztki oraz sztuki chore sprzedaje górnikom. Na wszelkie żale odpowiada, że ma 13 skór na grzbiecie, to choć mu górnicy jedną zjedzą, to mu 12 zostanie. Żona jego kinie i przezywa górników w ordynarny sposób. Zanim górnicy zedrą Majlichowi wszystkie 13 skór z grzbietu i każą z nich dla konia podogonia robić możeby dyrekcya wglądnęła w te sprawy i swego protegowanego pociągnęła do odpowiedzialności?

Powiat Oświęcim.

PODZIĘKOWANIE KS. MIGDAŁKOWI. My, kolporterzy „Prawa Ludu“ z **Brzeszcz** dziękujemy ślicznie ks. Migdałkowi za ostatni referat, jaki wygłosił w kościele przeciwko socyalistom, którzy podobno na zgromadzeniach występują przeciwko wierze! O tem nikt nigdy nie słyszał, bo mamy o czemś ważniejszem radzić na zgromadzeniach. A ks. M. niechże też pilnuje swojego nosa i świadomych kłamstw niech nie uczy, bo to nie przystoi sukni kapłańskiej. Nam nie szkodzi, lecz owszem, pomaga, bo po każdym referacie ks. M. przybywa nam nowa gromada czytelników! A prosimy ks., aby mięsa z naszej jatki nie brał, bo to jest niemożliwe, aby ksiądz dostawał 7 klg. na tydzień, a ledwie żywy górnik zaledwie 1 klg.! **Czerwony.**

KASA BRACKA KOPALNI W BRZESZCZACH
Często tu rozważaną jest sprawa **założenia własnej kasy brackiej w Brzeszczach.** Jednak zawsze urząd górniczy robi takie trudności, że musi się czekać na odpowiedniejszą chwilę. **Rządów urzędu górniczego mamy już za wiele!** Kopalnię wcielono przed kilkunastu laty do kasy brackiej krzeszowickiej i od tego czasu urząd górniczy rządzi tam jak we własnej kieszeni, nikogo o nic się nie pyta i robi to, co jemu się podoba. Rządzenie takie jest krzywdą robotników i każdego, który ma należeć do kasy brackiej. Narazie podnosimy tylko krzywdy rażące i żądamy, aby nieporządki raz na zawsze zostały usunięte, a ci **panowie z urzędu raz nareszcie zrozumieli, że bez robotnika rządzić jego kieszenią i zdrowiem nie można i nie wolno.**

Kasa bracka dzieli się na kasę prowizyjną i na kasę chorych. Kasa prowizyjna ma dostarczać robotnikowi zabezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do zarobkowania. Jest wprawdzie ubezpieczenie od wypadków, ale takie, że robotnik, który utracił zdrowie i siły musi się z głodu powiesić, bo żyć nie potrafi! Z początkiem lutego **zrozpaczony robotnik w Brzeszczach Wojciech Misior odebrał sobie życie, bo ze 10 koron prowizyi, którą dostawał na miesiąc wyżyć stanowczo nie mógł!** Przykład ten jest tak odstraszający, że muszę wspomnieć, jakie ubezpieczenie daje kasa bracka. Robotnik nie może więcej dostać, jak dwieście koron na jeden rok, robotnica nie więcej jak sto koron na jeden rok, wdowy po robotnikach tylko sto trzydzieści koron rocznie, sieroty bez ojca 33 kor. na jeden rok, sieroty bez ojca i bez matki 67 koron rocznie. Prowizya wdowy i sieroty gdyby takich było jak najwięcej, a to się bardzo często zdarza między robotnikami, nie może więcej jak 150 koron rocznie wynosić.

Kasa chorych to znów dziwoląg bez głowy i nóg, coś jest, ale co, to chyba nawet p. Czerlunczakiewicz z Krakowa nie może wytłomaczyć. Wiemy tylko, że jest, bo nam strącają co miesiąc do 7 koron, a z tego nic nie mamy! Kasa ta ma dostarczyć lekarstw takich, aby robotnik mógł odzyskać zdrowie i jak najprędzej wrócić do pracy i takie lekarstwa mają być robotnikowi wydawane bezpłatnie. Chory robotnik ma być pielęgnowany bezpłatnie w szpitalu, lekarze obcy mogą być wzywani do chorego robotnika, jeżeli zajdzie potrzeba, czyli w takich wypadkach, gdy chory robotnik jest zaniedbywany przez lekarza kopalnianego, albo gdy lekarz kopalniany wyjedzie, a ktoś zachoruje. Kasa chorych ma dostarczać także pomocy położnicom.

Przypatrzmy się jak się to robi na kopalni w Brzeszczach. Po śmierci dra Kelera mieliśmy już dwóch ananasów. Najpierw był dr Leikram z wojska. Za tego, można powiedzieć, dosyć dobrze szło, bo Franciszek Ryś był jeszcze zdrowy i mógł dwie godziny chorym poświęcić dziennie. Ryś nauczył się chodzić koło chorych u śp. dra Kelera i to się nam teraz przydało. Za taką pracę Rysia pan Leikram dostawał z kasy chorych 1000 koron miesięcznie i było mu z tem zupełnie dobrze... ale robotnikom — pożal się Boże! Po Leinkramie dostała znów kopalnia w prezencie dra **Błaja**. To ma być doktor, ale do czego, to chyba on sam wie!? Chory robotnik musi się leczyć u innego doktora i takiemu doktorowi z własnej kieszeni płacić, do cięższych chorób musi zawezwać innego lekarza, bo robotnicy nie mają do niego żadnego zaufania, a jego ordynacye nic chorym nie pomagają!

Najgorsze ze wszystkiego to, że pan Błaj nie tłumi chorób zaraźliwych, jak np. tyfus, aż jakiś lekarz z Oświęcimia dobre kazanie mu wpakuje.

Podnosimy takie krzywdy, bo one są obdzieraniem robotników. Gdy robotnik zachoruje i zawezwie sobie drugiego lekarza dla tego, że pan Błaj nie ma czasu, albo wyjedzie sobie na parę dni, a nie zostawi za siebie zastępcy, albo dlatego, że jego leczenie nie wydaje dobrego skutku a choremu grozi śmierć, to takiemu biedakowi pan Błaj nie wraca wydatków z kasy chorych!

Za takie partaczenie pan Czerlunczakiewicz płaci Błajowi **tylko 16 tysięcy koron rocznie.** Pojmujemy, że panu Błajowi jest z tem bardzo wygodnie, ale panowie, co się krzywdą robotnika pasą, niech pamiętają, że to jest zbrodnia na bezbronnej ludności, która się musi przeciwko nim zwrócić!

Pan Keler pojmował inaczej obowiązki i choć były nieporozumienia, ale krzywdy nikomu nie wyrządził. Pan Błaj stracił aptekę domową, chwała Bogu, i za to co stracił, mści się w ten sposób, że zapisuje lekarstwa takie podłe, że na wet pies od konowała otrzymuje porządniejsze środki.

Dawniej kasa chorych zwracała koszta połogu, dzisiaj i to nam odebrano! **Stan zdrowia na kopalni nie był nigdy taki podły, jak za obecnego doktora.** Ciekawe także, w jaki sposób takie ananasy jak Leinkram i Błaj mogli wejść na kopalnię?

Robotników nikt się nie pytał, czy godzą się na takich panów, i czy to wynagrodzenie, które im przyznano, może być im płacone z funduszów kasy brackiej?

Towarzysz poseł Klemensiewicz zapewne zajmie się tą sprawą i zapyta się pana ministra Homana, czy znane mu są te haniebne stosunki sanitarne na kopalni w Brzeszczach.

Powiat Jasło.

GOSPODARKA W KONSUMIE. ROZDAWNICTWO BONÓW. Od czasu kiedy były naczelnik stacyi p. Pfisterer objął prezesurę konsumu tutejszego, **zapanowały tam niemożliwe stosunki.** Przedewszystkiem sprowadził kierowniczkę, swoją protegowaną z Krakowa p. **Janię,** która rządziła się jak szara gęś, przyczem system protekcyjny odgrywał ważną rolę. Ale co się działo, nie będziemy już poruszać, gdyż p. Jania dzięki swemu gburowatemu postępowaniu z ludźmi poszła wreszcie na zieloną trawkę! Stosunki na razie się poprawiły, lecz nie tak, jakby sobie tego życzyć można i **jakby wymagał interes ogółu.** Lecz to już będzie zadaniem nowego zarządu, który będzie wybrany na nadchodzącym wkrótce walnem zgromadzeniu, na które powinni wszyscy członkowie wolni w tym dniu od służby przybyć, aby poruszyć wszystkie skargi i żale tam, gdzie trzeba, a nie, jak dotąd: po kątach się dużo wygaduje, a tam gdzie należy, to się milczy i cierpi dalej szkodliwą gospodarkę. W tym celu grupa tut. organizacyi kolejarzy zwoła wkrótce **poufne zgromadzenie,** aby omówić dosadnie gospodarkę konsumową i zastanowić się nad wyborem nowego zarządu.

Z dzisiejszego **rozdawnictwa bonów nie możemy być wcale zadowoleni** i tak, jak dotychczas, dalej być nie może. Zamożnym ludziom, którzy posiadają realności, własne domy i grunta, przyznaje się po 12 koron na głowę, a ludziom, żyjącym z zarobionego grosza tylko po 8 koron i mniej nawet! Przewodniczący komitetu rozdawnictwa bonów p. **nadinżynier Chmurski** posiedzeń wcale nie zwołuje i rządzi bonami według swego widzimisię wraz z kilkoma panami z komitetu, których nikt nie wybierał, tylko się sami wybrali czując w tem dobry interes! Że tak jest, to wskazuje na to choćby ten fakt, że jak np. w lutym po rozdaniu bonów wszystkim, pozostała jeszcze dość wielka ich ilość, którą rozdał p. Ch. w sekcyi, co dowodzi, że bonów zostaje zawsze z krzywdą biedniejszego ogółu, a nie mających protekcyi u pp. rozdawców. Pytamy się zatem, czy na to jest zapomoga rządowa w formie bonów, aby kilka jednostek lub jeden człowiek, a w tym wypadku p. Ch. mógł według własnej woli rozporządzać publicznym groszem bez pytania ogółu? Co miesiąc przed rozdawnictwem powinno być zwołane posiedzenie komitetu, ale i ogół kolejarzy wszystkich kategoryi powinien najpierw wybrać innych przedstawicieli ze swego grona, a nie jak są niektórzy dotychczas, o czem przy sposobności postaramy się coś niecoś napisać.

Na razie prosimy kolejarzy w Jaśle, aby na zwołane w tym celu zgromadzenie przybyli masowo i wszelkie żale wypowiedzieli publicznie.

Kończąc, **wzywam kolejarzy jasielskich do popierania i czytania polskiej prasy socyalistycznej, jak „Prawo Ludu" i „Naprzód"** w myśl rezolucyi uchwalonej na walnem zgromadzeniu grupy 17 lutego, gdyż ta prasa zawsze i wszędzie broni klasy pracującej przed wszelkim wyzyskiem i nadużyciami. **Swój.**

NIEGŁOWICE ad Jasło. Mamy tu w fabryce kilku ludzi, których bardzo nasza organizacya w oczy kłuje i ujadają jak pieski, że organizacya się rozwija. A takim jest np. F. Kozak, ślusarz. Drugim ujadaczem jest palacz Stopkowicz, na organizacyę niema 1 kor. 10 hal., ale zato Abrahamkowi w Topolinach składa co tygodnia nie jedną koronę, ale całotygodniowy zarobek. Abrahamek tak go zato częstuje wapnicą, że aż się po drodze rozbija, jak to niedawno temu pobił na gościńcu jednego robotnika. Te słowa delikatnej przestrogi może na razie przywiodą tych panów do opamiętania?

Jednajcie nowych czytelników!

Z KRAJU.

ZA NIEODSTAWIENIE ZBOŻA — NIEWYDANIE KARTEK NA CUKIER! Taką karę wymierzyło ropczyckie starostwo gminie Grabinom za to, że nie odstawiła zboża, którego nie ma. Na luty zostały przysłane dla gminy Grabin kartki na cukier, ale starostwo rozporządziło naczelnikowi gminy, aby kartek dotąd nie wydał, aż zboże ludzie odstawią. Ludność pomimo groźby nie dostania kartek na cukier, zboża nie ostawi, bo go niema. A bez cukru się obejdzie ten miesiąc, choćby i drugi, bo bez cukru nie umrze, ale brak chleba skazałby ją na śmierć głodową. Ale pomimo tego, jakoś p. starostę musiało ruszyć sumienie, gdyż kazał wydać pewną ilość cukru dla tejże gminy.

P. starosta musiał zapomnieć, że w 1917 roku wydawano zboże na zasiew, bo ludność nie miała czem obsiać zasiewów zimowych, a teraz się domaga odstawy zboża, które jeszcze nie urosło, aż będzie w sierpniu 1918 r., jeżeli zbiór będzie obfity. Ale zdaje się, że taki sam będzie, a może i gorszy, bo już dziś **zboża bardzo licho powschodziły** z powodu posuchy jesiennej.

Bardzo jesteśmy ciekawi, czem dalej ten polski chłop będzie męczony, bo już wszystkie katusze przeszedł, jakie tylko mogły być na świecie. Był bity przez wojska rosyjskie nahajkami,

Polscy chłopi i polskie kobiety protestują przeciw czwartemu rozbiorowi naszej ukochanej Polski! **Włościanie z Grabin.**

„PATRYOTA" Z POD CIEMNEJ GWIAZDY. Kiedy w całym kraju w dniu 18 lutego 1918 roku brały udział w ogólnej manifestacyi narodowej całe rzesze urzędnicze tak niższych jak i najwyższych rang i przeważnie — co z uznaniem podnieść należy, sami przykład dawali i solidarnie wraz z podwładnymi szli, aby zaprotestować przeciw wielkiej krzywdzie popełnionej na narodzie polskim, tylko p. **Weber, rewident kolejowy, naczelnik stacyi Jedlicze,** niedość że sam nie brał udziału w manifestacyi, to jeszcze podwładnemu personalowi, którym służba wypadła na 18 lutego, zabronił wzięcia udziału w obchodzie! Jest to fakt godny napiętnowania, tembardziej, że pan ów użył w tym wypadku swej władzy urzędowej. Sądzimy, że pp. urzędnicy kolejowi potrafią należycie osądzić renegackie postępowanie tego „pana kolegi" i wyciągną z tego haniebnego wypadku odpowiednie konsekwencye. Personal kolejowy zna tego pana i z innej strony, leecz nie chce się nim zajmować, by mu rozgłosu nie robić, wiedząc, że nam nic szkodzić nie może!

Hej, hej! Wiedział Bóg co zrobił, że świni rogów nie dał!

KRONIKA.

Stan bezprawia w Austryi (ex lex) panuje od dnia 1 b. m., gdyż uchwalone w z. r. prowizoryum budżetowe opiewało do dnia 28 lutego włącznie, a nowego prowizoryum dotąd nie uchwalono, gdyż z powodu przejścia Koła polskiego do opozycyi, rząd stracił większość. Prowizoryum budżetowe zaś na podstawie par. 14 dotąd rząd nie ogłosił, gdyż spodziewa się uzyskać jakąś większość. Dnia 5 b. m. rozpoczęła się dalsza dyskusya budżetowa, dnia 7 b. m. zaś odbędzie się głosowanie.

Prezes Koła polskiego bar. Goetz złożył prezesurę z powodu nawiązania stosunków ze stronnictwami słowiańskiemi przez ludowców i wszechpolaków bez udziału prezydyum Koła. Rezygnacyi jego nie przyjęto, jednak bar Goetz przy niej obstaje. Koło polskie jednym głosem większości uchwaliło nawiązać stosunki ze stronnictwami słowiańskiemi i innemi opozycyjnemi. Wiceprezesami Koła wybrano posłów Stapińskiego i konserwatystę hr. Baworowskiego.

Podwyżka żołdu. Komisya wojskowa obradowała dnia 1 b. m. nad wnioskiem posła tow. Severa w sprawie podwyższenia żołdu. Taki

sam wniosek postawił też poseł tow. Klemensiewicz. Minister obrony kraj. gen. Czapp oświadczył, że toczą się rokowania z ministrem wojny o podwyżkę żołdu żołnierzom na tyłach **o 25 hal. dziennie.** Wyniesie to 12 milionów koron miesięcznie.

Uwolnienie najstarszych pospolitaków. Prezyden gabinetu austryackiego zawiadomił posłów czeskich, że **wkrótce nastąpi uwolnienie od służby wojskowej trzech najstarszych roczników pospolitego ruszenia.**

O przedstawicielstwo robotnicze w krakowskiej Radzie miejskiej. Deputacya krakowskiej klasy pracującej z posłem tow. dr Bobrowskim na czele zjawiła się dnia 28 z. m. u prezydyum miasta z memoryałem w sprawie dopuszczenia (kooptowania) **21** zastępców robotniczych do Rady miejskiej, gdyż na reformę wyborczą trza będzie czekać aż do czasu pokoju. Wiceprezydent Federowicz przyrzekł sprawę tę przedstawić Radzie miejskiej

Robotnicy w małej Galicyi powinni domagać się dopuszczenia ich do Rad gminnych.

Na karę śmierci przez powieszenie skazał dn. 1 b. m. krakowski sąd dywizyjny dezertera 13 pp. Ludwika Vreskiego za rabunkowy mord na notaryuszu Jonaku, zamordowanie 2 policyantów, zabójstwo żandarma, ciężkie zranienie oficera, zbrodnię kradzieży i dezercyę.

W sprawie rządowych zapomóg finansowych. Podania o **udzielenie subwencyi na sprawienie najkonieczniejszych sprzętów domowych i odzieży itp.** mają być wnoszone wprost do **starostwa** lub prezydyum **magistratu miast Krakowa** i Lwowa, które przyzna osobom potrzebującym istotnie pomocy rządowej bezzwrotną subwencyę finansową do wysokości **1500 koron.** Dla uproszczenia spraw zaprowadziło c. k. namiestnictwo kwestyonaryusze, na podstawie których rych mają być przyznane zapomogi, bez wnoszenia osobnych podań.

Legioniści rozwiązanej stacyi zbornej w Krakowie w liczbie 19 są internowani w Witkowicach pod Krakowem.

Kadencya sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się dnia 1 b. m.

100 wagonów mąki pszennej na mace. Burmistrz Wiednia dr Weisskirchner oświadczył na posiedzeniu Rady miejskiej, że urząd żywnościowy dostarczył na żydowskie święta wielkanocne dla Austryi 100 wagonów mąki pszennej z budapeszteńskiego młyna, z tego 16 wagonów dla żydów w Wiedniu, na mace. Za to ludność żydowska otrzyma zmniejszone racye chleba i mąki.

Użycie w czwartym roku wojny czystej mąki pszennej do wyrobu mac musi u ludności, która otrzymuje jedynie chleb w niewystarczającej ilości i z 80 proc. dodatkiem mąki kukurudzianej, wywołać zaniepokojenie i całą odpowiedzialność ze ewentualne zakłócenie spokoju i porządku musi ponieść policya względnie namiestnictwo.

Natomiast ludność katolicka nie otrzymała mąki na opłatki.

Podpisanie pokoju z Rosyą.

C. k. biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego 3 marca 1918 r.:

Układ pokojowy z Rosyą wraz z układami dodatkowymi podpisano dziś po południu o godzinie 5.

Rosya zrzeka się wszelkich praw do obszarów położonych na zachód od umówionej linii.

Także Estonię i Inflanty obsadzą niemieckie siły policyjne.

Rosya zobowiązuje się zawrzeć natychmiast pokój z republiką ukraińską.

Art. III.

Obszary, które leżą na zachód od linii umówionej między kontraktującemi stronami, a należały do Rosyi, nie będą już podlegały rosyjskiemu zwierzchnictwu państwowemu.

Linia ta uwidoczniona jest na mapie dodanej do tego układu pokojowego jako jego część isto tna (załącznik I).

Dokładnie tę linię ustali komisya niemiecko-rosyjska.

Obszary wspomniane nie będą miały ŻADNYCH ZOBOWIĄZAŃ WZGLĘDEM ROSYI

z tytułu swej poprzedniej przynależności do **Rosyi.**

Rosya zrzeka się wszelkiego mieszania się do wewnętrznych stosunków w tych obszarach. — Niemcy i Austro-Węgry zamierzają przyszły los tych obszarów urządzić w porozumieniu z ich ludnością.

Art. VI.

Rosya obowiązuje się zawrzeć natychmiast

pokój z Republiką ukraińską

i uznać układ pokojowy zawarty między tem państwem a mocarstwami czwórprzymierza.

Obszar ukraiński mają wojska rosyjskie i rosyjska czerwona gwardya natychmiast opróżnić.

Rosya wstrzymuje wszelką agitacyę i propagandę przeciw rządowi i publicznym urządzeniom ukraińskiej republiki ludowej.

Także

Estonia i Inflanty mają być opróżnione natychmiast przez wojska rosyjskie i rosyjską czerwoną gwardyę.

Wschodnia granica Estonii biegnie na ogół wzdłuż rzeki Narwy. Wschodnia granica Inflant biegnie na ogół przez jezioro Pejpus i jezioro Pskowskie, aż do południowo-zachodniego kąta tego jeziora, potem przez jezioro Lubańskie w kierunku ku Lievenhof nad Dźwiną.

Estonię i Inflanty obsadzą

NIEMIECKIE SIŁY POLICYJNE

aż do czasu, gdy własne urządzenia tych krajów będą dawały rękojmię bezpieczeństwa w nich i porządek państwowy tamże będzie przywrócony. Rosya wypuści na wolność wszystkich uwięzionych i uprowadzonych mieszkańców Estonii i Inflant i ręczy za bezpieczne odesłanie wszystkich uprowadzonych Estończyków i Inflandczyków.

Również

Finlandyę i wyspy Alandzkie mają wojska rosyjskie i czerwona gwardya rosyjska natychmiast opróżnić, a rosyjska flota i rosyjskie siły bojowe morskie mają opuścić fińskie porty.

Póki lody uniemożliwiają przeprowadzenie rosyjskich okrętów wojennych do rosyjskich portów, mają na tych okrętach pozostać tylko małe komendy.

Rosya wstrzymuje wszelkie agitacye i propagandy przeciw rządowi i publicznym urządzeniom Finlandyi.

Art. VIII.

Jeńców wojennych obu stron wypuszcza się do ich ojczyzny.

Związane z tem kwestye uregulują osobne układy, o których mówi art. III.

Art. IX.

Strony kontraktujące

zrzekają się wzajemnie zwrotu kosztów wojennych,

to znaczy państwowych wydatków na prowadzenie wojny, tudzież zwrotu szkód wojennych, to znaczy tych szkód, które ponieśli ich obywatele w obszarach objętych przez wojnę wskutek zarządzeń wojennych, wraz z wszelkiemi rekwizycyami przedsięwziętemi w kraju nieprzyjacielskim.

Art. XII.

PRZYWRÓCENIE STOSUNKÓW PUBLICZNO-PRAWNYCH

i prywatno-prawnych, wymiana jeńców i internowanych osób cywilnych, kwestya amnestyi, tudzież kwestya, w jaki sposób należy traktować okręty handlowe, które wpadły w ręce przeciwnika, ureguluje się w osobnych układach z Rosyą, które będą stanowiły istotną część niniejszego układu pokojowego i o ile możności razem z nim wejdą w życie.

Art. XIV.

Powyższy układ pokojowy ma być ratyfikowany.

DOKUMENTY RATYFIKACYJNE

mają być o ile możności najrychlej wymienione w Berlinie. Rząd rosyjski obowiązuje się na życzenie jednego z mocarstw czwórprzymierza dokonać wymiany dokumentów ratyfikacyjnych

W CIĄGU DWU TYGODNI.

Układ pokojowy wchodzi w życie po ratyfikowaniu go; o ile nie postanawiają o tem inaczej jego artykuły, jego załączniki lub układy dodatkowe.

Zdobycz Niemców w Rosyi.

Zdobycz wzięta nieprzyjacielowi nie da się ani w przybliżeniu cyfrowo ustalić. Z raportów dotychczasowych wynikałoby, że dostało się w nasze ręce: w jeńcach 6800 oficerów, 57.000 żołnierzy, 2400 dział, przeszło 5000 karabinów maszynowych, wiele tysięcy pojazdów, w tem przeszło 500 samochodów i 11 samochodów pancernych, przeszło 2 miliony naboi artyleryjskich, 128.000 karabinów, 800 lokomotyw, 8000 wagonów kolejowych. Do tego potrzeba dodać zdobycz w Rewlu, 13 oficerów, 500 żołnierzy, 220 dział, 22 samolotów i wiele innego materyału.

Odpowiedzi Porady prawnej.

Rodzinom reklamowanych górników, które zwróciły się o wyrobienie zasiłków, wyjaśniamy powtórnie, że **rodzinom reklamowanych górników nie należy się zasiłek.**

Dla zranionych członków, które po wyleczeniu jeszcze bolą, należy brać Fellera ból kojący fluid z esencyi roślin z marką „Elza". 12 flaszek franko tylko za 14 kor. 32 hal. posyła aptekarz **E. V. Feller, Stubica, plac Elzy nr 260** (Kroacya). Przeszło 100.000 listów go zaleca, podobnie Fellera przeczyszczające pigułki „Elza". (1)

Naukowy kurs pszczelarstwa.

C. k. Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie w porozumieniu z Towarzystwem pszczelniczem, przystępuje do organizacyi kursów pszczelniczych, z których pierwszy odbędzie się w czasie od 2 marca do 30 kwietnia b. r.

Nauka odbywać się będzie codziennie w godzinach rannych, nadto ćwiczenia praktyczne w wyrobie uli z wrzewa, ze słomy, w przygotowaniu rozmaitych części składowych uli, w wyrobie sztucznej węzy itp.

Kurs jest bezpłatny.

Zgłoszenia przyjmuje c. k. Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie, ul. Mickiewicza 26.



Niech każda Pani czyta
moje bardzo zajmujące pouczenie
o najnowszem
pielęgnowaniu biustu.
wypróbowany sposób przy zaniku i braku pełności biustu. Piszcie z zaufaniem do pani **Ida Krause, Pressburg (Ungarn), Schanzstrasse 2, Abt. 61** Bez kosztów

Kupuje i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych
NASIONA
koniczyn: czerwonej, białej, szwedzkiej, przelotu, lucerny, seradelli, pastewnych buraków, marchwi, buraków ćwikłowych i kilka uszlachetnionych odmian cebuli, kapusty, czarnuszki, gorczycy i t. d.
Wojenna Centrala Handlowa
(ODDZIAŁ ROLNICZY).
Kraków, ul. Sławkowska 4, II p., tel. 2072.

C. K. UPRZYW. FABRYKI MASZYN I WAGONOW

L. ZIELENIEWSKI

W KRAKOWIE, LWOWIE I SANOKU

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Rok założenia 1804. Telefony 2060, 186.

Oddział I. Budowa maszyn:
Maszyny parowe, pompy, maszyny wyciągowe, kompresory i t. p.

Oddział II. Kotlarnia:
Kotły parowe różnych systemów i wielkości.

Oddział III. Budowa mostów i konstrukcyi żelaznych:
Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcye dachowe, hale targowe.

Oddział IV. Budowa wagonów:
Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów. Cysterny. Wozy dla tramwajów elektrycznych i konnych. Wózki dla kolejek polowych, leśnych i górniczych.

Oddział V. Odlewarnia żelaza i metali:
Odlewy budowlane i maszynowe, podług własnych lub nadesłanych modeli, do 10-ciu ton w jednym kawałku.

Oddział VI. Budowa statków:
Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, bagry lądowe i rzeczne, parowe i motorowe.

Specyalność: Bagry lądowe dla cegielń.

Oddział VII. Budowa motorów:
Motory naftowe i ropne, najnowszej konstrukcyi „Elzeta".

Adres telegraficzny: Hacentrala **Tel. Nra 1138, 2078.**

Wojenna Centrala Handlowa

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1

Oddział aprowizacyjny, Oddział budowlany, Oddział drzewny, Oddział rolniczy (tel. nr 2072), Oddział węglowy, Oddział zbytu bydła i trzody chlewnej (adres telegram.: „Pecus", nr tel. 599).

Własny organ wydawniczy „Korespondencya W. C. H."

Pasów popędowych z różnych materyałów, płacht nieprzemakalnych i nakryć, wężów parcianych, ścierek maszynowych, płyt uszczelniających, oraz smarownic i innych przyborów technicznych

dostarcza ze składu

BIURO TECHNICZNE

Inż. Józefa Weingrüna

Kraków, Groble l. 17. — Telefon 2145.

Wojenna Centrala Handlowa

Oddział:

Galicyjska spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie

czasowo w Krakowie ul. Sławkowska 1

sprzedaje w swych jatkach mięso bydlęce

po cenach za 1 klg.:

na Wolnicy: przednie K 5·80,

na pl. św. Ducha i przy ul. Kazimierza Wielkiego

tylne K 6·40, przednie K 5·60.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/19



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach. — Niklowy system Roskopf Patent i łańcuszkiem koron 20·—, tensam na kamienie 27·—. — Budziki w ozdobnych szafkach drewnianych K 40·—. Srebrny kryty Gre Roskop-Patent 35 K. Stalowy damsk, K 40, K 50. Budzik K 20·—. Łańcuszki srebrne od K 10·—. Harmonie po K 35, 45, 65, do 100. Skrzypce po K 30, 40 50 do 100. Dyamenty do szkła po K 20·— do 30·—. Maszynki do włosów 25·—, brzytwy po K 3·50, 5, 6, 8 i 10.

Główny cennik darmo i opłatnie.

Towarzysze!

Jednajcie nowych prenumeratorów dla „Prawa Ludu"!

Pismo robotnicze jest potężną bronią w rękach zorganizowanego ludu!

Kto nie czyta i nie popiera swego pisma, krzywdzi sam siebie!

SUCHOTNICY!!

Piersiowo chorzy, — Płucno chorzy, — Astmatycy — Skrofuliczni — Bezkrwiści — Cierpiący na blednice. 6171

Nareszcie wynaleziono środek, przynoszący dawno upragnioną ulgę w wymienionych cierpieniach i wyleczenie tych chorób zapomocą

Wapienno-żelazistego syrupu apt. Vertes'a.



Okazał się już u setek tysięcy cierpiących jako **znakomity środek**, a najpoważniejsi profesorowie i lekarze stosują go i polecają jako skuteczne **lekarstwo** w wymienionych chorobach, jakoteż do **kokluszu, angielskiej choroby (rhachitis), plucia krwią, chudnienia, chorób kończyc i stawów, znużenia i wyczerpania** każdego rodzaju. Z powodu przyjemnego smaku i zapachu zażywają go chętnie nawet najwybredniejsze podniebienia dzieci.

Wojakowi wracający z pola walki, wyczerpani i wycieńczeni zażywają go ze szczególnem upodobaniem i ze znakomitym pożytkiem dla wzmocnienia i uzdrowienia **osłabionego przez trudy wojenne organizmu.**

1 flaszeczka K 7·— opłatnie; 4 flaszeczki wymagane zwykle do zupełnej kuracyi, za nadesł. naprzód należytości K 19·—

Do nabycia tylko u L. Vértes'a, Apteka pod „Białym Orłem", Lugos 764, Banat.

Farbka do barwienia materyi

na 125 g materyi paczka 50 hal.
„ 250 „ „ „ 70 „
„ 37o „ „ „ 1·— kor.
we wszystkich kolorach.

Farbka do bielizny.

„Ultra" — torebka 40 hal.

Krochmal z kotkiem pudełko K 3·20.

Szczotki ręczne do szurowania
sztuka kor. 2·80, 3·50, 4·20.

Pędzle do bielenia sztuka kor. 16·—.

Suche farby — Glinka — Klej stol.

polecają zjednoczone firmy:

Drobner — Kraków, Spółka z ogr odp.

Stowarzyszenie przemysłowe

dla wyrobu towarów żelaznych i drucianych w KRAKOWIE
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną obejmujące jedyną w kraju

WALCOWNIĘ ŻELAZA w Borku fałęckim k. Krakowa, oraz
FABRYKĘ GWOŹDZI I DRUTU w Podgórzu - Krakowie

wyrabia:

we walcowni żelaza: żelazo sztabowe, a mianowicie okrągłe, płaskie, kwadratowe i taśmowe o różnych wymiarach,

we fabryce gwoździ i drutu: gwoździe drutowe (okrągłe i kwadratowe), oraz drut biały, żarzony i galwanizowany w różnych wymiarach.

Józef Kukulski w Jaśle, ul. Kościuszki

poleca:



Doskonałe maszyny do szycia
i wszelkie części składowe.

Aparaty fotograficzne
i przybory do tychże.

Patefony, gramofony
i wielki wybór płyt.

Przyjmuje się maszyny używane i płaci gotówką przy kupnie nowych, skupuje maszyny do szycia, gramofony, płyty gramofonowe i patefonowe używane, a także rowery i gumy do rowerów.

Aby nie zostać kaleką na całe życie!

Jeśli komu zrobiła się gula czyli wypąk w pachwinie czyli słabiźnie lub na podbrzuszu, a może już opadła w dół, a jeżeli mu to dokucza lub sprowadza osłabienie ogólne lub też nie — to jednak musi zaraz sprowadzić sobie bandaż — to się człowiek uratuje i będzie mógł bezpiecznie żyć i pracować zdrowo zaraz i na stare lata. Zamawiając bandaż należy przysłać miarę nitką lub w centymetrach przez biodra czyli klęby wokoło ciała. Opisać z której strony? Czy opadło już w dół? Wiek? Zajęcie i za jaką cenę? Cena bandażu ze zwykłym aparatem K 12 i 14, zaś z angielskiemi sprężynami K 18 i 22.

Wysyła się za zaliczką pocztą i dobrze opakowane.

Fabryka bandaży na przepukliny czyli bruch

M. L. Polaczek Sambor 89

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.